

Nie zmieniamy strategii w Afganistanie

22 sierpnia 2012

Pomimo faktu, że prawie 1/3 amerykańskich żołnierzy, zabitych w Afganistanie w tym miesiącu, została zastrzelona przez Afgańczyków, którzy współpracowali z Amerykanami, amerykański prezydent Barack Obama powiedział w poniedziałek, że jego afgańska strategia wycofania wymaga jeszcze bliższej współpracy z lokalnymi siłami bezpieczeństwa.

„Część tego, co się dzieje, to nasza rola w odmienianiu na afgańskiego bezpieczeństwa” – powiedział Barack Obama odnośnie 10 amerykańskich żołnierzy zabitych w ciągu ostatnich dwóch tygodni przez rzekomych afgańskich sojuszników, których potocznie się nazywa „green-on-blue” lub „insider”.

„Szkoląc skutecznie i efektywnie, jesteśmy w znacznie bliższym kontakcie – nasi żołnierze są w znacznie bliższym kontakcie z afgańskimi żołnierzami” – podkreślił Barack Obama na zaimprovizowanej konferencji prasowej w Białym Domu. „Część z tego, co musimy zrobić, to upewnić się, że ten model działa, i nie będzie powodować, że nasi chłopcy będą odnosić rany”.

Barack Obama powiedział, że będzie rozmawiał z prezydentem Afganistanu Hamidem Karzajem o sugestii sekretarza obrony Leona Panetty, który w zeszłym tygodniu zalecił szefowi państwa afgańskiego, że Afgańczycy muszą lepiej lustrować rekrutów do Afgańskich Narodowych Sił Bezpieczeństwa.

Amerykański przywódca przypomniał również, że jest w bliskim kontakcie z gen. Martinem Dempsey`em, przewodniczącym Kolegium Szefów Sztabów Sił Zbrojnych USA, który przybył do bazy lotniczej w Bagram w północnej części Kabulu w niedzielę wieczorem, a później udał się na spotkanie z gen. Johnem Allenem, dowódcą sił USA i NATO. Spotkanie dotyczyło ataków „insiderów”. Gen. M. Dempsey powiedział, że afgańscy przywódcy

byli gotowi stawić czoła zagrożeniu atakami z ich strony i podjąć konkretne działania. „Po raz pierwszy zorientowałem się, że moi afgańscy koledzy są zaniepokojeni atakami wewnętrznymi, tak samo jak my” – podała AFP, cytując słowa gen. M. Dempsey. „W przeszłości wywieraliśmy na nich naciski, aby upewnić się, że robią coś więcej”.

Z 31 amerykańskich żołnierzy zabitych w walkach w tym miesiącu, 10 padło ofiarą ataków Afgańczyków, w tym pięciu z wojsk specjalnych. Liczba Amerykanów zabitych przez Afgańczyków, których trenują, dotąd przekroczyła 6, zabitych w sierpniu przez improwizowane urządzenia, uważane za największe zagrożenie dla wojsk alianckich.

Urzednicy Pentagonu podkreślili również, że rosnące zagrożenie atakami wewnętrznymi nie zmienia planów USA odnośnie ścisłej współpracy z partnerami z afgańskiej policji i wojska w celu ułatwienia wycofania wszystkich wojsk amerykańskich bojowych w 2014 roku.

„Nie wstydzimy się stosunków z naszymi afgańskimi partnerami” – podkreślił rzecznik Pentagonu George Little. Oceniał, że „morale wojsk jest wysokie”, pomimo ataków „insiderów”, podkreślając, że wojska amerykańskie „współpracują bardziej, niż kiedykolwiek” z afgańskimi partnerami. „Następnego dnia amerykańscy żołnierze [z jednostki wojsk specjalnych] z powrotem pracowali z ich afgańskimi partnerami. Reszta tego zespołu kontynuuje swoją misję.”

Jednak misja będzie kontynuowana z mniejszą ilością żołnierzy. Ostatnie oddziały z 33 tys. amerykańskich żołnierzy, które wysłano do Afganistanu w 2010 roku, planuje się wycofać do końca września. Całkowita liczba amerykańskich wojsk osiągnie poziom 68 tys. Sojusznicy USA także chcą się wycofać z Afganistanu. W poniedziałek premier Nowej Zelandii John Key poinformował, że 145 nowych oddziałów, które stacjonują w centralnej prowincji Bamiyan, zostanie wycofane wcześniej. „Kiwi” (jak nazywa się oddziały Nowej Zelandii) wycofają się w

kwietniu 2013 roku, a nie na jesieni 2013 roku jak pierwotnie planowano.

Również Francja wycofuje wszystkie swoje siły bojowe w liczbie 2 tys. żołnierzy, do końca tego roku, pozostawiając jednak 1500 wojskowych w celu wsparcia tych, którzy ostatecznie wyjdą z Afganistanu w 2013 roku.

Opracowanie: ECAG

Na podstawie: www.military.com

Źródło: Geopolityka.org